

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:

Miesięcznie 8 m. — f.

Z odnośnikiem do domu . 9 m. — f.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

Miesięcznie 9 m. — f.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.

Redakcja otwarta od 11 do 12. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.

Rękopisów niezatrzeżonych Redakcja nie zwraca

Numery pojedyncze 70 fenigów.

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonialnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnera, ulica Skaryszewska № 16.

Ceny dla zagranicy 100 proc. drożej.

Cena ogłoszeń za wiersz petirowy:

Przed tekstem m. 3 f. —

W tekście m. 4 f. —

„ . . . nekrologi! m. 1 f. 50

Po tekście na III, IV, V str. m. 1 f. 50

Na IV str. m. 1 f. 20

Układ tabelaryczny na IV str. m. 2 f. —

Drobne na wyraz m. — f. 30

Ogłoszenia do „Głosu Radomskiego“ pochodzące wprost od firm i biur ogłoszeniowych w Warszawie załatwia wyłącznie

Centralna Administracja Ogłoszeń Polskiej Prasy Prowincjonalnej Warszawa ul. Zgoda № 1.

Nowoorganizujące się przedsiębiorstwo przemysłowe

Radomska Przedzalnia Lnu — Spółka Akc.

z siedzibą w RADOMIU,

PRZYJMUJE TYMCZASOWE ZGŁOSZENIA NA AKCJE

KAPITAŁ ZAKŁADOWY Mk. 2.500.000

w odcinkach po Mk. 1.000.

POTRZEBNE MASZYNY ZOSTAŁY JUŻ ZAKUPIONE.

Zapisujący się przed 31 marca r. b. korzystać będą z praw założycieli.

Informacji udzielają w dni powszednie od godz. 10—1 pp. Inż. Kaz. Ettinger, Dyrektor Tow. Akc. Ł. J. Borkowski ul. Piłsudskiego 1 i Al. Lessel—Dyrektor Banku Związku Spółek Zarobkowych ul. Piłsudskiego 1.

Założyciele:

4154—4

Tadeusz Bielski, adwokat w Radomiu, Stefan Gąsecki, przemysłowiec w Radomiu, Inż. Kazimierz Ettinger, Dyrektor Tow. Akcyjnego Ł. J. Borkowski w Radomiu,

Prosper Jarzyński, Dyrektor Szkoły Realnej w Radomiu, Al. Lessel, Dyrektor Rad. Odd. Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu,

Dr. Józef Pelczyński, w Radomiu, Witold Smyjewski, Dyrektor Huty Szklanej w Radomiu, Ant. Zarzycki, adwokat w Radomiu.

Plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim.

Z depesz i artykułów, wysyłanych przez nasze biuro prasowe na wszystkie strony mogli sobie czytelnicy „Głosu Radomskiego“ wytworzyć przynajmniej słaby obraz tego, co tu przeżywamy od chwili przyjazdu Międzysojuszniczej Komisji plebiscytowej do Cieszyna.

Komisja ta była naszą nadzieją w ciężkich chwilach. Kiedy lud śląski pod okupacją czeską niecierpliw się i burzył, gdy groził strajkami i rwał się do odwetu, wtedy przypomniał się, że to wkrótce się skończy, że zjedzie Komisja, która spór cały sprawiedliwie w spokoju załatwi.

Wierzyliśmy w sprawiedliwość Komisji, złożonej z przedstawicieli czterech mocarstw Ententy. I kiedy dnia 30 stycznia o godz. 5 po poł. zjechał pociąg, wiozący misję na dworzec cieszyński, doznaliśmy wszyscy wrażenia ulgi, uspokojenia. Komisja zabrała się od razu do pracy. Na drugi dzień wydała rozporządzenie, że znosi linię demarkacyjną o godz. 8 rano następnego dnia. Powitaliśmy ten pierwszy krok z prawdziwą satysfakcją. Wszak tuż pod Cieszynem na trzeciej wiorosie na zachód stała placówka czeska, ciągnął się front polsko-czeski. Komisja zwinęła go jednym krótkim rozkazem. Odeszło wojsko czeskie i polskie, pozostaliśmy sami z wojskiem francuskim, później włoskim.

Komisja zwinęła linię demarkacyjną jako wojskową. Był to pierwszy i jedyny dotychczas sympatyczny krok ze strony Komisji międzysojuszniczej. Wszystkie następne wywoływały w społeczeństwie polskim na Śląsku najprzód zdziwienie potem coraz większą pewność, żeśmy planowo oszukiwani, że poczynania Komisji międzysojuszniczej, to komedia ułożona z góry w Paryżu.

Z moich wykładów zeszłorocznych o Śląsku cieszyńskim przypominają sobie czytelnicy radomscy, że ten Śląsk ma kształt regularnego kwadratu. Od b. Galicji dzieli go rzeka Białka, od Moraw rzeka Ostrawica. Powiat Bielski nad Białką uznawała Komisja aljancka za

bezporny polski, taksamo Frydecki nad Ostrawicą za bezporny czeski. To zgadza się z naszymi zapatrywaniami.

Miedzy frydeckim a bielskim powiatem są na Śląsku jeszcze dwa powiaty: cieszyński i frysztacki, cieszyński zupełnie polski, według austr. spisu z 1910 roku 81,5 proc. Polaków, 12,3 proc. Niemców, a tylko 6,2 proc. Czechów i frysztacki z najważniejszym dla nas zagłębiem węglowym, według tej samej statystyki ma 78,1 proc. Polaków, 6,6 proc. Niemców a 15,3 proc. Czechów.

Według orzeczenia Najwyższej Rady paryskiej po napadzie czeskim z roku 1918 poprowadzono mniej więcej przez środek tych powiatów, a zarazem i przez środek Śląka od północy na południe wojskową linię demarkacyjną, pozostawiono jednak Polakom względnie Radzie Narodowej i jej organom całą administrację, sądownictwo i szkoły w całym powiecie cieszyńskim i frysztackim. To znaczy, że po czeskiej stronie linii demarkacyjnej przeprowadzał inspekcję szkół w tych dwóch powiatach inspektor polski, że nauczyciele otrzymywali płacę z polskich kas. To był nasz stan posiadania. I ten stan potrafiłmy utrzymać pomimo wszelkich szykan, trudności i gwałtów.

Po zniesieniu linii demarkacyjnej, usunięciu wojska cała administracja, szkolnictwo, sądownictwo powinno się rzeczy pozostała jak przedtem wraz z całym zarządem obu starostw i nadal w ręku polskim.

Tymczasem Komisja popołnia jedno bezprawie za drugim. Ignoruje zupełnie nasze prawa i tworzy z gmin leżących dawniej po czeskiej stronie, z gmin bezsprzecznie polskich nowe starostwo w Karwinie. Starostą jest Włoch, jednym podstarościm Czech, a drugim Polak. Polskie gminy poddano więc administracji nie polskiej, w której my mamy stanowczą mniejszość i wogóle nie mamy tam nic do gadania, bo żandarmerja, waluta zostały tam czeskie.

Są to gminy przemysłowe, gminy gdzie pełno kopalni węgla. Utworzenie nowego starostwa z podeptaniem wszelkich praw polskich jest przygotowaniem odnawiania całego tego nowego starostwa wraz z zagłębiem Czechom bez względu na to jak wypadnie plebiscyt.

To wszystko widać ułożono jeszcze w Paryżu. Komisja odbywa konferencję, potem zaprasza na nią delegata rządu czeskiego i polskiego i oznajmia uchwałę. Delegat czeski kłania się, dziękując za widoczną sympatię całej Komisji do swego rządu i odchodzi, zaś delegat polski poseł Zamorski protestuje gorąco i odchodzi. Jak dotychczas protesty te nie odnoszą skutku.

Zabrano nam już teraz faktycznie 88 (osiemdziesiąt osiem) gmin polskich. Tak przygotowuje Komisja międzysojusznicza plebiscyt na Śląsku cieszyńskim! Czy można nie odczuwać takiej krzywdy?

Dnia 12 lutego zjechali się wobec nowej sytuacji na naradę reprezentanci gmin polskich na Śląsku oraz nauczyciele. Po ożywionej dyskusji wysłali tak nauczyciele jak i wójtowie deputację do hr. Manneville, przewodniczącego Komisji międzysojuszniczej. Deputacja nauczycieli dostała się do sali obrad tylko przypadkowo. Kiedy adjutant w żaden sposób nie chciał wpuścić przybyłych, podnieśli oni głosy na korytarzu. Wtedy Manneville zdziwiony otwiera drzwi i patrzy co się dzieje.

W tej chwili deputacja zwraca się do Manneville'a i wypycha go formalnie do sali, przedstawiając w dość energiczny sposób swoje żale, grożąc generalnym strajkiem.

Deputacji przełożonych gmin nie przyjeżdżo. Z obawy, że wtargną do sali, podparto drzwi krzesłami!

Tak traktują przedstawiciele czterech mocarstw Ententy śląskich nauczycieli i śląskie władze autonomiczne! Dopę nasze poczucie honoru i godności. Chciało się o nas, a odgradzają się od nas murem chińskim.

Każdy dzień utrwała nas w pewności, że Francuzi, którzy mają stanowczą przewagę w Komisji, otrzymali w Paryżu dyrektywę, by Górny Śląsk oddać Polakom a Cieszyński Czechom. Lud śląski ma stać się okupem za przyjaźń czeską względem Francji.

Uznajemy w zupełności racje francuskie. Aleśmy naród, lud żywy, nigdy się na nie nie zgodzimy. Czeskie gminy na Śląsku oddamy Czechom, polskich nigdy! Gdybyśmy nie zwracali uwagi na ogólne położenie Polski, gdybyśmy nie

pamiętali, że Śląsk to jeszcze nie Polska i że trzeba podporządkować się interesom ogólnym, nie narażać Polski na nowe zawiłania, wstrząśnienia, to byłby już od tygodnia przynajmniej mieli tu rzeczy straszne. Jednak my tu na Śląsku nauczyliśmy się milczeć, zęby zacisnąć choć boli i trwać i czekać.

II.

Czechofilskie stanowisko Komisji międzysojuszniczej wpływa oczywiście ujemnie i na naszą pracę agitacyjną. Wrogle nam elementy wskazują, że Śląsk wobec tego już przepadł, że Polacy nie są w stanie odzyskać Śląska i wszyscy którzy głosować chcą za Polską, będą prześladowani pod panowaniem czeskim.

O agitacji czeskiej przy pomocy mąki i cukru pisałem w jednym z poprzednich artykułów. Agitacja ta wzmożła się obecnie. Po zniesieniu linii demarkacyjnej zaleli agitatorzy czescy cały Śląsk. Agitatorzy ci, rekrutujący się przeważnie z Polaków, germanofilów za czasów austriackich, zwolenników Kołodonia, t. zw. ślązakowców. Każdy oporu masę pieniędzy, co wieczór urządzają pijatyki po karczmach, placu i do tysiąca koron za wieczór za taki poczęstunek czeski względnie ślązakowski. Nadto tworzą konsumy dla tych, co zapiszą się do ich partii i dostarczają bardzo tanio produktów pierwszej potrzeby.

Nam trudno przeciwdziałać. My faktycznie co do aprowizacji nie możemy Czechom dorównać. U nich magazyny pełne a u nas nikt nie ma wyobrażenia, jak to ciężko wyjechać wprost od rządu warszawskiego tych 37 wagonów zboża, potrzebnego na jeden tydzień!

Nie wiemy nigdy w środę, w czwartek, czy w przyszłym tygodniu będziemy mieli ludziom co dać jeść. O każdy transport trzeba depešować rozpaczliwie przez szereg dni z rządu. Czasami zdaje się wprost, że rząd warszawski bagatelizuje sprawę cieszyńską, że mu to wszystko jedno, co się ze Śląskiem stanie. To szarpie nerwy, zniechęca, wywołuje gorycz. Przecież w Polsce nie jest jeszcze tak źle. Ilo trzeba tyle jest. Trzeba tylko więcej sprężystości, więcej dobrej woli u wszystkich czynników, zaoszczędzićby się tyle niezadowolonia, tyle zawodów i rozczarowań!

Jeżeli my dostajemy z takim trudem ledwo to, co się ludziom koniecznie należy, to jak tu paraliżować akcję czeską?

To samo z pieniędzmi. Czesi ostemplowali zawczasu austriackie korony, połowę ich skonfiskowali, dziś wycofali wszystkie z obiegu, bo wydrukowali nowe. Obecnie odlepiają bardzo zęcznie stemple i korony wycofane już czyli dla nich zupełnie bezwartościowe wysyłają na Śląsk i placą niemi ludzi. W ten sposób nie ich to nie kosztuje i do tego zalewają Śląsk koronami ze szkodą dla Polski, która będzie musiała je kiedyś zmienić na marki. A ludzie łakomią się na korony i biorą, sprzedają swoje głosy. Gdyby przemiale koron na marki uchwalono w Sejmie o kilka tygodni prędzej, sytuacja byłaby zupełnie inna. Nadto Czesi musieliby kupić dużo polskich marek na cele agitacyjne, co podniosłoby kurs marki.

I tak jedno z drugim sprzysięga się przeciw nam.

Po zniesieniu linii demarkacyjnej urządziliśmy od razu wieca w Orłowej,

Boguminie i Polskiej Ostrawie. Wszędzie skonstatowano, że Czesi mają zorganizowaną bojówkę sprężystą, złożoną zwykle ze zdemobilizowanych żołnierzy, którzy kierują opozycją, rozbijają wiecie i zgromadzenia i biją przeciwników. Bojówka ta operuje oddziałami, rozsiana jest po całym Śląsku, działa nawet w powiecie bielskim tuż nad granicą b. Galicji. Wszystko to ma na celu stero-rzowanie ludności. Codzień są gdzieś bójk. Tego na Śląsku nigdy nie było. Tu walczone, zwalczano się ale po europejsku—dziś Czesi wprowadzili do nas bandytyzm. A to dopiero początek akcji plebiscytowej. Trzy tygodnie, a już ciepło a nawet wcale gorąco.

Idea plebiscytu w załozeniu sprawiedliwa i szczytna prowadzi w praktyce do zupełnej demoralizacji.

Jak się rzecz dziś przedstawia, to jest nie wesoło. Atmosfera ciężka, naprężona. Jesteśmy w wojnie z Komisją aliancką, w wojnie z Czechami i ich poplecznikami Ślązakowcami. Niemcy tutejsi przechylają się wyraźnie do Czech.

A jednak my tu wierzymy wbrew wszelkiej wierze, że ten Śląsk tak czy owak będzie nasz, że będzie polski. Wasze liczne komitety plebiscytowe, wykazujące tyle zrozumienia chwili i ofiarności wprost zadziwiającej, Wasz głos zachęty, świadomość, że Wy śledzicie tę walkę, żeśmy nie tacy sami, że tam w kraju coraz nowe szeregi ludzi o wielkim sercu grupują się pod znakiem plebiscytu, pod znakiem rozszerzania granic Ojczyzny, to wszystko podnosi w nas wiarę w zwycięstwo i każe działać, a nie rozpaczać.

Ks. Dominik Sciskala.

Cieszyń, 19 lutego 1920 r.

Wiadomości polityczne.

Komisja międzysojusznicza biorąc pod swój bezpośredni zarząd, gminy powiatu Frysztackiego, leżące na zachód od dawnej linii demarkacyjnej, a oponując przeciwko oddaniu Polakom zachodnich gmin powiatu Cieszyńskiego, dopuszcza się nie tylko aktu niesprawiedliwości, ale i wysokiej niekonsekwencji. Bo jeżeli uznała, że gminy polskie z pewnym tylko procentem ludności czeskiej nie powinny się znajdować pod rządami władz czeskich to cóż dopiero mówić o gminach najczystszej polskiej, od Olzy do Morawki. Jeżeli okręg ten niema być bezpośrednio do Cieszyńska przyłączony, jako z umowy 5 listopada wynika, i jak logika nakazuje—to niechże przynajmniej ten okręg powiatu Cieszyńskiego wejdzie pod zarząd samej Komisji, jako w istocie się stało w p. Frysztackim.

Gdyby Komisja była przyłączyła do nowoutworzonego okręgu Karwińskiego również i powiat sądowy Polsko-Ostrawski—wówczas zarządzenie jej możnaby objaśnić przynajmniej chęcią zgrupowania w jedną jednostkę administracyjną całego rejonu górniczo-robotniczego. To jednak co się stało, powtarzamy, jest i niesprawiedliwe i nielogiczne.

O buncie w Kownie dochodzą dalsze szczegóły. Oto wskutek agitacji byłego premiera litewskiego Sławewicza splądrowały zbuntowane oddziały mieszkanie obecnego prezydenta rządu Galwanowskiego. Premiera Galwanowskiego nie znaleziono, bo ukrył się podobno u ministra wojny. W Kownie skutkiem agitacji bolszewickiej zawiązały się rady żołnierskie. Rząd Taryby przygotował się na wszelki wypadek do ucieczki do Tyłży, albo do Królewca. Sławewicz opierając się agentach bolszewickich i niemieckich, nasyłanych z Moskwy i Berlina, dąży do objęcia rządów na Litwie.

Czesi zamordowali skrytobójczo polskiego robotnika Karkę w Grzójniku, który należał do wybitnych patriotów i był nieprzyjdnanym wrogiem Czechów.

„Gazeta Poranna“ pisze:

„Ataman Petlura, który bawi we Lwowie, w niedługim czasie razem z Lewickim i innymi ministrami, wyjeżdża niebawem na Podole, gdzie w Mohylowie Podolskim Mazepa organizuje dla niego rząd.

Z Ukrainy nadchodzą wiadomości o wzmagającym się stałe handlu pomiędzy częścią, okupowaną przez Polaków a częścią, zajętą przez armję sowiecką. Oczywiście handel ten znajduje się specjalnie

w rękach żydowskich, a eksport naszych towarów do sowieckiej Ukrainy jest jedną z przyczyn wzrostu drożyzny“.

Krętaactwa żydowsko-niemieckie.

Depesze podały wiadomość jakoby lord Curzon w mowie swej oświadczył się za potrzebą rewizji traktatu wersalskiego.

Tymczasem z tekstu tej mowy wynika, iż angielski minister spraw zagranicznych bynajmniej nie wyraził się w ten sposób, jak to podały inspirowane telegramy, a który mógł budzić poważne obawy.

Kwestji tej poświęca „Temps“ artykuł wstępny, zaznaczając, iż lord Curzon dawał odpowiedź markizowi Crewe, który wyraził się, iż warunki traktatu z Niemcami nie mogły i nie mogłyby być nigdy w rzeczywistości dopełnione. Na to odparł angielski sekretarz stanu:

„Twórcy traktatu pokojowego uczynili co mogli a czas pokaże, czy uczynili dobrze, czy też się omylili. Żaden też z tych twórców nie będzie utrzymywał, iż traktat ten zawiera cokolwiek nietykalnego i jestem przygotowany na to, że trzeba będzie w nim zmienić znaczną część w miarę postępu czasu. Traktat z Niemcami został teraz ratyfikowany i podjęliśmy z nimi na nowo stosunki dyplomatyczne i handlowe. Jeżeli Niemcy okażą się skłonniymi wypełnić wiernie warunki traktatowe, my uczynimy co w naszej mocy, by im pomódz w dopełnieniu zobowiązań traktatowych i w zajęciu miejsca wśród społeczeństwa cywilizowanych“.

Przeciw polityce Lloyd George'a.

„Co ze sprawą polską? — pyta „Morning Post“. Pan Lloyd George mileczy o tej kwestji, ale wiemy z dawniejszych wynurzeń, że jest wrogo usposobiony wobec Polski. Polityka aliantów—a sądzimy, że naród brytański z całego serca zgadzał się na tę politykę—polegała na uczynieniu z Polski silnego i niezależnego państwa, zdolnego do przeciwstawienia się z jednej strony Rosji, z drugiej—Niemcom. Była to polityka możliwa do przeprowadzenia, gdyż Polska ma dostęp do morza i ma dużą, mocną i męzną ludność, chętną do chwycenia za broń w sprawie narodowej. Mogliśmy nzbroić i zaopatrzyć Polskę przez Gdańsk bardzo małym dla nas kosztem, gdyż z czasów wojny pozostały wielkie zapasy broni, amunicji i sprzętu, co do których nie możemy mieć nadziei, że je sprzedamy lub zażyjemy kiedykolwiek. Mogliśmy posłać je do Polski i uczynić z tego narodu tamę przeciwko niszczycielskiej fali barbarzyństwa. Pan Lloyd George nie boi się tych barbarzyńców. Nie może zrozumieć powodów, dlaczego mieliby oni najeżdżać sąsiednie kraje europejskie. Wyjaśnimy mu te powody. Dlatego, że mają nadzieję panowania nad światem i spodziewają się pożywić na łupach Europy i Azji. Prędzej czy później będziemy musieli walczyć o nasze życie przeciwko tym hordom, zasadniczo nie różniącym się od Hunów i Tatarów, którzy terroryzowali Europę w wiekach średnich. Byłoby przeto mądrą polityką i zdrową oszczędnością urządzić naszą pierwszą zastęg i linię obronną jaknajdalej na Wschodzie, a taką linią naturalną jest Polska“.

Odezwa do kolejarzy.

Z Polskiego Związku kolejowców otrzymaliśmy następującą odezwę.

Wrogowie naszej Ojczyzny przy pomocy swoich najemnych agentów i zaślepionych fanatyków politycznych, namawiają do strajków i zaburzeń rzesze robotnicze, pod hasłem walki ekonomicznej.

Koledzy! hasło to jest tylko maskowaniem rzeczywistej roboty tych szkodliwych jednostek, które faktycznie mają cele następujące:

I. Zmusić Rząd do natychmiastowego zawarcia pokoju z bolszewikami i przy ich pomocy zdeorganizować, osłabić i obalić istniejący ustrój polityczny.

II. Wprowadzić dyktaturę zbrodniczych jednostek, które pod osłoną czerwonego sztandaru i w imię wzniosłych hasł równości, braterstwa i zgody, sieją mord, pożóg i zniszczenie.

Najlepszy mamy tego dowód w Rosji, na Węgrzech i w innych krajach, które skosztowały czerwonej dyktatury.

i III. Oddać Polskę pod opiekę sąsiadów-przyjaciół, w postaci Niemiec i Rosji pod batutą jakiego Lejby. lub innego Dawida.

Tak, Koledzy, to jest rzeczywista strona idejowa dążeń komunistyczno-żydowskiej międzynarodówki, która już tyle wyrządziła nieszczęść całej ludzkości i naszej, powstającej z grobu — Ojczyźnie.

Koledzy! dziś, gdy Ojczyzna nasza po tylu latach obcej tyranji odzyskała wolność i niezależność, obowiązkiem każdego z nas jest stać na straży Jej dobra, potęgi i niepodległości. Dziś, kiedy, bracia nasi przelewają krew na froncie znosząc wszelkie niewygody wojny i narażając swoje życie dla dobra Ojczyzny, wszelkie strajki, a przedewszystkiem w kolejniectwie, równają się nietylko samobójstwu, ale i bratobójstwu, bo narażają armję, kraj i naród na nieobliczalną katastrofę, a wróg nie śpi i potrafi z tego skorzystać.

Wiemy o tem, że pokój jest koniecznością, że wojna naraża ludność na niedostatki i cierpienia, ale zawarcie pokoju jest sprawą tak doniosłą i skomplikowaną, że powinniśmy bezwzględnie zaufać Rządowi i Sejmowi, przez nas wybranemu, wszelkie zaś wywieranie nacisku ze strony partji, grup, a szczególnie związków zawodowych, jak to miało miejsce z wystąpieniem do Naczelnika Państwa vice-prezesa Zawodowego Związku Kolejarzy p. K. Mielniewicza, jest rzeczą nadzwyczaj karygodną, wysoce szkodliwą w obecnej chwili dla Państwa i zasługującą na bezwzględne potępienie.

Koledzy! Kolejarze! apelujemy do Was: nie dajcie się obalamucić szkodliwym agitatorom, którzy czyhają na zgubę naszą, przetrwajcie tę krytyczną chwilę, baczcie chociażby na męki i cierpienia naszych Ojców i Dziadów, co dla Ojczyzny ginęli na szubienicach, w Sybirze i gnili w carskich kazamatkach, nie porzucacie swojej uczciwej i owocnej pracy, w celu podtrzymania sprawności ruchu kolejowego i tem samem dopomoczenia bohaterkiej naszej armji na froncie, a Ojczyzna potrafi ocenić i przekazać historii Wasze zasługi. Cierpienia Wasze i niedostatki może nie potrwają zbyt długo, bo jutrznia już zaczyna nam świtać, należy tylko przetrwać—to znaczy żyć. A my jednak chcemy żyć wolnymi, czy nie tak?

Niech żyje dzielny obywatel kraju, Kolejary! Polski!

Czołem.

Radomski Zarząd Okręgowy PZK.

KRONIKA.

Kalendarzyk. Dni Kunegundy Cei. Jutro: Kazimierza Kr. W. Wschód słońca o godzinie 6.52. Zaćmienie o godzinie 5.35.

Radom, 3 marca.

Z miasta i okolicy.

— Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w sobotę dn. 6 marca r. b. o godzinie 7 wieczór w sali posiedzeń Rady.

Porządek obrad:

- 1) Sprawozdanie rachunkowe Magistratu za rok 1918.
- 2) Wnioski Magistratu w sprawach:
 - a) budżetu szkół powszechnych miejskich na rok szkolny 1919-920.
 - b) opłat kancelaryjnych na rzecz Kasy Miejskiej.
- 3) Komunikat Wydziału Opieki Społecznej.
- 4) Wybory uzupełniające do Komisji Apropowizacyjnej.
- 5) Wólne wnioski.

— Dalsze ofiary na Plebiscyt w Banku Handlowym w Warszawie, Oddziały w Radomiu, złożyli: Subkomitet Koprzywnica kor. 1.181, Bolesław Epstein kor. 1.000, Resursa Rzemieślnicza kor. 1.455, Subkomitet Zarnów kor. 219, mk. 10, rb. 636, Subkomitet Wieniawa kor. 668, rb. 20, Pracownicy Inspektoratu Weterynaryjnego za grudzień i styczeń kor. 3 4, Nauczycielstwo Szkół Początkowych w Radomiu kor. 420, i mk. 253.50, Szkoła im. Kochanowskiego kor. 62, i mk. 702, Teodor Karsch kor. 2.500. Subkomitet Przysucha kor. 645.50, rb. 252, Subkomitet Iłża kor. 1.600, Szkoła Józefa Tomerskiego kor. 185, Subkomitet Sandomierz marek 1.392.22, Teatr „Korso“ kor. 120, Subkomitet Koprzywnica koron 887,

Subkomitet Ćmielów kor. 1.725, i mk 58, Subkomitet Iwaniska kor. 12.000, Towarzystwo „Pomoc“ w Garbatce kor. 1.000, E. Ludwikowski kor. 50, Pracownicy Sądu Okręgowego kor. 175, mk. 162, Subkomitet Kamienna kor. 2.976.20, mk. 9.274.70, rb. 10, R. Przyłuski (zebrane z listy Nr. 17) kor. 400, Adam Dromont kor. 12, mk. 31.50 Subkomitet Chlewska koron 3 221, Subkomitet Szydłowiec koron 1.000, Subkomitet Ćmielów kor. 3.131, Subkomitet Lipsk kor. 2.776, Subkomitet Przysucha kor. 6.175.

— Poświęcenie Kooperatywy. Sprawozdanie z uroczystości poświęcenia Kooperatywy jesteśmy zmuszeni z powodu braku miejsca odłożyć raz jeszcze do następnego numeru.

— Nabożeństwo Żałobne. Staraniem Radomskiego Oddziału Czerwonego Krzyża odprawione zostało w dniu 2 b. m. w kościele Bernardyńskim nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Dr. Horezaka, prezesa tutejszego Oddziału Czerwonego Krzyża. Mszę św. celebrował ks. Dr. Gierycz, podniosło kazanie wygłosił ks. Biel-ski.

Zgodnie z życzeniem wyrażonem w ostatnich listach do Czerwonego Krzyża przez s. p. Dr. Horezaka, Zarząd tej instytucji wysłał do Wilna, dla szpitali na froncie, środki opatrunkowe i lekarstwa wartości kilku tysięcy koron.

— Przedstawienie. W Niedzielę dnia 7 marca r. b. o godzinie 6 ej wieczorem w sali Klubu Związku Narodowego Robotniczego ul. Lubelska № 36, odbędzie się przedstawienie pod tytułem „Wieczór Wspomnień na tle chwili obecnej“. Wieczór ten urządził Bratnia Pomoc Seminarjum Żeńskiego Ziemi Radomskiej, na wpisy dla niezamożnych słuchaczek tegoż Seminarjum Nauczycielskiego.

Nie wątpimy, że tak ze względu na cel i pomoc w kształceniu przyszłych nauczycielek jak również dla poparcia szlachetnych usiłowań Bratniej Pomocy, sala przy ul. Lubelskiej № 36 będzie wypełniona po brzegi.

— Obrót handlowy bydłem, mięsem, nabiałem i drobiem jest wolny. Wobec napływu do ministerjum spraw wewnętrznych skarg na rozporządzenia starostów, zupełnie zabraniające, bądź utrudniające wywóz bydła, mięsa, nabiału, drobiu i innych artykułów spożywczych, ministerstwo rozesało okólnik wyjaśniający, że w myśl rozporządzenia ministra aprowizacji z dnia 4 kwietnia, obrót bydłem, mięsem i t. d. jest wolny z wyjątkiem pewnych ograniczeń, wprowadzonych do powiatów granicznych rozporządzeniem tego ministerjum z dnia 5 kwietnia 1919. Wobec tego w tymże okólniku polecono starostom natychmiastowe cofnięcie wszelkich wydanych przez nich rozporządzeń o ile sprzeciwiają się postanowieniom wyżej podanych rozporządzeń, na przyszłość zaś polecono nie czynić utrudnień kupcom, wykonyującym legalnie swoje uorawnienia handlowe.

— Sprostowanie. Otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie: „Uczniowie klasy VII-ej Szkoły Realnej stwierdzają, że notatka podana w „Odrodzeniu“ № 5 pod tytułem „Dlaczego“, mija się z prawdą. Uważają za niedopuszczalne wyprowadzanie na forum publiczne spraw, krytycznie nie zbadanych, jaką jest treść notatki „Dlaczego“.

Nawet najzjadliwsza krytyka powinna mieć formę przyzwoitą.

Przypisywana P. Czerwińskiemu metoda pedagogów z Wrześni, jest właśnie wyrazem bezkrytyczności notatki.

My, uczniowie P. Czerwińskiego stwierdzamy, że stosunek Jego do uczniów jest jak najwięcej serdeczny i przyjacielski!

Następuje około czterdziestu podpisów.

— Polskie Tow. walki z wyrodnieniem rasy (z nierządem, chorobami wenerycznymi i t. d.), istniejące w Warszawie pod przewodnictwem d-ra Leona Wernica, zawiązało z inicjatywy d-ra Wernica oddział w Radomiu. Do zarządu weszli: lekarz powiatowy, dr. Fiszer, jako przewodniczący, dr. Białobłocki Ludwik, p. Wodnicka, p. Guruk, p. Pindelski, ks. Oziński (członkowie) p. Sastogórski, sekretarz. Na razie zapisano na listę członków osób 30.

— Kradzieże. Na kradzieży żelaza w składach Brzozowakiego i Szmorlińskiego przy ul. Lubelskiej L. 9, schwytano Wiktora Hofmana, Kelmana Goldfarba i Chaima Finkielsztajna, którzy

Zakłady Mechaniczne „A. ZIELIŃSKIEGO i S-ki“ w Radomiu, ul. Lubelska 61.

WYKONYWUJĄ:

Suszarnie wszelkich systemów, wentylacje, pędnie, narzędzia rolnicze, roboty wodociągowe i pompy oraz wszelkie roboty mechaniczne. 3567-52

Zakłady Handlowo-Przemysłowe STEMAR

Radom, Plac 3-go Maja № 1. Telefon № 45.

polecają:

Smary do wozów. Tłuszcz „Tovotea“. Oleje maszynowe i cylindrowe. 4021

500 tysięcy

a nawet więcej mogą ulokować w przedsiębiorstwie przemysłowym lub handlowym branży technicznej lub budowlanej. 4142-2

Pożądanego ewentualnie wspólnika fachowca w celu założenia nowego interesu. Oferty do „Głosu Radomskiego“ okazicielowi pięciorubłowi № 521516.

OGŁOSZENIE.

Komenda Placu Radom ogłasza, że przy Dowództwie Okręgu Generalnego w Kielcach zorganizowany został Urząd Opieki nad Grobami Wojskowymi (U. O. n. G. W.). 4153-1

Radom, dnia 2/III 1920 r.

Za zgodność: J. BAŁATA
pporucznik i adjutant m. p.

F. JĘDRYCHOWSKI
kapitan i Komendant Placu m. p.

Czas odnowić prenumeratę.

A. MAŁECKI

Radom, Lubelska № 31.

Posiada na składzie w wielkim wyborze trumny metalowe i dębowe oraz wieńce metalowe i makartowskie.

NIE MA SIWYCH WŁOSÓW 3646-12

KTO UŻYWA

„Teinture Vegetale“

firmy J. TARIN znaną ze swej dobroci, przywracającą pierwotny kolor, działającą na porost włosów.

Do mycia włosów używać

„SAPO CAPILUS“ przeciw wypadaniu włosów

Polecam wyroby kosmetyczno-perfumeryjne. :: Żądać wszędzie.

Skład główny ul. Zielna 12.

M. SŁOMCZEWSKI w Warszawie.

Kucharka

rutynowana z praktyką w domach obywatelskich potrzebna zaraz na wieś. Oferty Wysoka 16 m. 2 od 2-5 po połd. 4136-2

Precz z esencją octową.

Kto dba o swoje zdrowie i chce używać prawdziwy ocet wyrabiany z czystej okowity bez żadnych absolutnie domieszek, niech kupuje w fabryce octu spirytusowego „ZDROWIE“ N. PRZEDNOWKA w Radomiu przy ul. Warszawskiej, L. 8, skład w podwórzu, egzystujący od roku 1887.

SPÓŁKA AKCYJNA

dla Handlu Towarami Włóknistymi

„TKANINA“

w Warszawie, Leszno 15.

Rozpoczęła swoją działalność

4135-2

Posiada na składzie w dużym wyborze:

Tkaniny bawełniane

Wełniane

„ półwełniane

Lniane

Fabryka krajowych i zagranicznych.

Sprzedaż Hurtowa.

Zaproszenie do subskrypcji

na akcje Polsk. Tow. przemysłu filmowego Spółki akcyjnej w Warszawie, ulica Sadowa Nr. 4-6,

„ORNAK“

zatwierdzonej przez ministerstwo przemysłu i handlu oraz skarbu.

Kapitał zakładowy 5,000,000 marek.

Akcje

oprocentowane są w stosunku 6% od sta, a według par. 60 statutu, dywidenda do 6% wreszcie superdywidenda. Akcje po 500 mk. można wpłacać też asygnatami Polskiej Pożyczki Państwowej.

Cel

Spółki Akcyjnej „ORNAK“ jest: 1) wypożyczanie film własnych i zagranicznych, 2) własna wytwórnia film, 3) budowa własnych kin, dzierżawa i kooptowanie prywatnych, 4) kinoteatry naukowe.

Założycielami Towarzystwa są: Kazimierz ks. Lubomirski, Jan Bigoszt, Dr. Kazimierz Chłapowski, Zygmunt Lityński, Henryk Bigoszt, Jerzy Rafał ks. Lubomirski, Hubert Brzozowski, Andrzej ks. Lubomirski, Leon Świtalski, Jan Mączyński, Zdzisław ks. Lubomirski, Dr. Michał Wyrostek, Franciszek Irzyk, Walenty Sowa, Dr. Juliusz Żymirski, Stanisław Kluz, Dr. Jakób Krok.

Wszelkich informacji udziela kierownik Oddziału subskrypcyjnego,

inż. A. JASTRZĘBSKI, Warszawa Sadowa Nr. 4-6, telefon 234-72.

Zgłoszenia i wpłaty na akcje przyjmują:

Bank Ziemiański,

Bank Handlowy.

Bank Zachodni,

Pocztowe Kasy Oszczędnościowe

we wszystkich miejscowościach Polski na konto czekowe Nr 801.

4123-4

Redaktor: Wojciech Biega

Druk „J. K. Trzebiński“ — Radom.

Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski“.

Biurowo pośrednictwa kupna i sprzedaży

Władysława Karczewskiego

w Radomiu Plac 3 maja № 5.

Przyjmuje do komisowej sprzedaży biuterję, garderobę, meble oraz wszelkie przedmioty domowego użytku.

Ma do sprzedania i dzierżawy majątki i domy. Poszukuje do kupna różnych posiadłości miejskich i ziemskich na miejscu i na prowincji, jako też interesów handlowych i przemysłowych.

Sprzedaje: Meble, różną garderobę męską i damską. Cegielnie z urządzeniem z maszyną i domem przy stacji kolejowej.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądowy Wł. Ludwikowski w Radomiu zamieszkały, w myśl art. 1030 pr. Cyw., niniejszym ogłasza, że w dniu 17 Marca 1920 r. o godzinie 10 rano przy ulicy Lubelskiej 1 40 ma się odbyć sprzedaż ruchomego majątku, należącego do Józefy Różańskiej, a składającego się z umeblowania i odsieży, oszacowanego 635 rb. 4151-1 Komornik Sądowy Ludwikowski

DRABNE OGŁOSZENIA.

Kupuje wiklinę koszykarską wszelkich gatunków w małej i większej ilości i płaci ceny najwyższe N. Przednowek, Radom Warszawska № 8. 4087-10

Do sprzedania: 2 pawie, 3 ule z pszczołami 3 bez pszczoł i koza mleczna, Radom, ul. Skaryszewska 14. 4129-1

Poszukuję się większej ilości mleka na stałe tylko zaraz. Wiadomość Lubelska № 47 sklep St. Kuczyńskiej. 4143-2

Dom do sprzedania na Wesołej № 3 za rogatką Skaryszewską Wiadomość na miejscu. 4150-1

Złoty sztuczne stare polamane oraz platynę i złoto kupuje Plac 10 mar. za zęb. Skaryszewska № 21 Malik. 4140-4

Gospodyni znająca się na kuchni potrzebna do zarządu domem na wieś. Oferty proszę składać w Administracji „Głosu Radomskiego“ dla H. A. 4157-2

500 marek i więcej wypłaca za odstąpienie 2-ch pokojów z kuchnią. Wiadomość listownie dla Olszewskiego do Biura Ogłoszeń Lipskiego Lubelska 31. 4156-1

Osoba młoda poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w mieście lub na wyjazd, zna król i sycie. Wiadomość w Administracji. 4148-1

Starzy człowiek mający dwóch synów w wojsku poszukuje zajęcia do biura lub jako dozorca. Wiadomość Dłaga № 42 — Nowicki Roman. 4147-1

Ugubiono kartę tożsamości na imię Abram Bojman wydaną przez Urząd gm. Chotcza powiat Ilzecki. 4152-1

Zgubiono kartę tożsamości na imię Franciszek Rządkowski wydaną przez Mag. m. Rad. za № 5387 dnia 23/IX 19 r. 4149-1

Ugubiono kartę tożsamości na imię Wajnberg Lejzor Benjam wydaną przez Mag. m. Rad. za № 500 dnia 5/II 19 r. 4144-1